

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie — Żywiec, dnia 1. Października 1902.

Inserty i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe p. 2 hal. a słowo zwykłym lit. halre. r. tustempo 4amilitai io mai 5

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

Nr 5

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok III.

Od Administracji!

Zawiadamiamy Czytelników naszych, że naczelny organ Stronnictwa ludowego, „KURJER LWOWSKI“ pismo codzienne, otrzymać mogą prenumeratorowie „Przewodnika powiatu Żywieckiego“ po niższej cenie 2 korony miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy na wspomniane pismo każdego czasu.

Przyjaciel ludu

organ polskiego stronnictwa ludowego wydawany we Lwowie od lat 14 pod redakcją p. Jana Stapińskiego.

Wychodzi co tygodnia a kosztuje rocznie z przysyłką tylko 3 korony.

Zwolennicy postępowego ruchu ludowego powinni czytać i rozpowszechniać „Przyjaciela ludu.“

Adres redakcji i administracji „Przyjaciel ludu.“

Lwów, ul. Chorążczyzny 5,

Prosimy przytem o łaskawe uiszczenie prenumeraty za nasze pismo.

Zgromadzenie ludowe w Żywcu

w dniu 21. września 1902 r.

Posłowie stronnictwa ludowego Kubik i Stapiński zwołali na dzień 21. września Zgromadzenie ludowe do ratusza w Żywcu. Porządek dzienny zawierał następujące punkty: 1.) zagajenie i wybór przewodnictwa, 2.) Położenie ludu polskiego pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym. 3.) Sprawozdanie posłów stronnictwa ludowego z czynności w Sejmie i Radzie Państwa. 4.) Działalność księdza Stojałowckiego i szkodliwość tejże dla ludu. 5.) Wnioski i interpelacje.

Czwarty punkt porządku dziennego omal niespowodował wściekłości u stojałowczyków. Przeważali co za przewrót może nastąpić w ich szeregach i jeśli jeszcze znajdują się pomiędzy niemi ludzie, którzy mają choć trochę rozumu, a nie łudzą się „oberwaniem mandatu“ z rąk prałata, że w ich szeregach pozostaną tylko najciemniejsi lub ci, którzy za pieniądze są „Stojałowczykami“, jeśli ludowcy otworzą im oczy, na „pracę“ księdza katolickiego przymilającego się do Rosji — gnębicielki i prawosławia.

Niejaki Stohandel nieskończony prawnik, ale za to skończony komendant awantur, spadkobierca księdza Stojałowckiego nawet pod względem uczciwości i sumienia kilka dni naprzód jak kot z pęcherzem uganiał po powiecie żywieckim i zbierał ostatki przyjaciół politycznych Stojałowskiego, aby w dniu oznaczonym stanęli do awantur gotowi, jeśli tego bę-

dzie wymagać potrzeba i jeśli z ust jego padnie hasło: »do pola ś nim«. W Żywcu zaś każdą razą padający jak długi kandydat na posła Bogucki zmobilizował robotników około dwustu ze swej żydowsko-katolickiej fabryki sukna, aby ludowców nie dopuścić do słowa.

Posłowie Stronnictwa ludowego nie uciekli się do żadnej agitacji. Ogłosili tylko afiszami Zgromadzenie, a chory Kubik ledwo przybył do Żywca po to tylko, aby spokojnie, poważnie, bez awantur opowiedzieć swoim wyborcom, co dla nich robił w parlamencie.

Zainteresowanie było ogromne, nie wszyscy jednak, bojąc się guzów stojałowskich pijaków — na zebranie się stawili.

Stojałowski przywiózł z Bielska około »300 robotników«, którzy ani swem zachowaniem się, ani wyglądem nie wskazywali robotniczego pochodzenia. Wielu było takich, którzy robili wrażenie albo uciekinierów z zakładu karnego, albo stałych mieszkańców propinacji.

Już przed godziną oznaczoną dnia zgromadzenia Stojałowski sprowadził swoich do sali, tak, że gdy zjawił się Stapiński z Kubikiem i Olszewskim, mało było miejsca dla ludowców, którzy się niezrażali ani gorącem w sali, lub nie straszili się przed ewentualnym napadem brutalnym braci Stojałowczyków zostali, ogromna zaś inteligencji masa umieściła się na galerji. Tu widziało się najprzedniejsze sfery, inteligencji, mieszczaństwa poważnego, włościństwa i robotników. Wszyscy jednak wymykali się przed awanturami z »braćmi«. Brac Stojałowczyzna przywitała Stapińskiego sykaniem, a Stojałowskiego oklaskami. To prawda. Gdy jednak Stapiński począł mówić, galerja zahuczała oklaskami. Poznał się na tem mistrz ceremonji awanturycznej Stohandel i dał hasło do wykrzykników, którzy aż nadto wskazywały, że awanturnicy zorganizowani i pouczeni. Stapiński począł mówić »bracia« zagłuszeni go, galerja począła wołać »wyrzucić Stohandla«. Cierpliwy komisarz rządowy Dr. Tański siedział spokojnie, za co go z ust ks. Stojałowskiego spotkał zarzut w formie przypuszczenia, że »Starostwo żywieckie jest za Stapińskim.« (?) Ze sali po plecach Stapińskiego poczęli wychodzić na galerję, gdzie był tłok nie do opisania; nie więc dziwnego, że gdy Szajera zaproponowano na przewodniczącego, a galerję nie brano w rachubę, przewagę miał na sali Szajer.

W obec takiego przewodnictwa, Stapiński wyszedł ze sali, a za nim wyszedł Kubik i wielu słuchaczy, którzy nie chcieli przysłuchiwać się bredniom Stojałowczyków, którzy tryumfująco przyjęli wybór przewodniczącego. Nie długo trwał ten tryumf, bo gdy tylko ks. Stojałowski obrawszy się »zastępcą przewodniczącego« zabrał głos powstała taka burza wykrzykników, że Stojałowskiemu nie dano mówić. Wołano: »Lampiarz jerozolimski« »do Rosji z nim«, »Jak tam ruble smakuja«

i t. p. Tytułów księdzu nie szczędzono a same takie, których powtarzanie sprawia obrzydzenie. Stojałowski zgłupiał, a zwracając się ku galerji wołał: »To żydzi tak krzyczą«, poczem ustąpił głosu Fijakowi a sam pobiegł żydów liczyć na galerji, ale tam nie było ani jednego żyda. W ten sposób tylko p. B. znany powszechnie jako nie wielki przyjaciel żydów, został wzięty za żyda, co wywołało w mieście ogromny pośmiech.

Poseł Fijak zabrał głos i Stohandlowi dał znak, że z wrogami »do pola ś nim«. Zaczęło się borykanie, przyczem »bracia« przez »pomyłkę« widocznie wyrzucili swego brata z fabryki żywieckiej sukna Maślankę. Fijak plótł jak w gorączce i był przedmiotem pokpiwań. Mówił, że nie nie zrobili (głosy: nawet dla siebie nie?) bo ich za mało (głosy: aż za dużo was tam) i dlatego wstąpili do koła polskiego (głosy: łapy lizać). Wspomniał o zniesieniu myta, na co odezwały się głosy, a »uchwaliliście podatek od biletów«. Mowa tego przedstawiciela ludu była tak lichą, że nawet nie ma co o niej powiedzieć.

Po Fijaku mówiło kilku braci. »Brat« Migdał ubolewał nadtem, że »przez żydów wujaszek jego siedział trzy lata w kryminalu«. Jeden z braci pienieł się znów na »Przewodnika powiatu żywieckiego«. Twierdził, że pismo to redagowane na to (?) by żydów przeprowadzić do Żywca (?). Pismo to wychodzi za żydowskie pieniądze — wołał (głosy: czy za rosyjskie ma wychodzić?).

W końcu przemawiał poseł Szajer. Z dobrze przepalanej spirytusem piersi, wydobywał moc kalumni i kłamstw, rzucając je na ludowców. Opowiadał takie brednie rzekomo, jako najprawdziwsze fakta, że chyba te »fakta« sniły mu się, gdy w podchmielonym stanie zasypiał. Naturalnie, jako poseł mógł rzucać obelgami, bo go chroni nietykliwość poselska, którą się z chęcią zastania, chociaż wszyscy uczciwi ludzie — posłowie dają się sądom ściagać, a na to, co twierdzą z gotowością przedkładają dowód prawdy.

W końcu przemówił i pater Stojałowski, który widząc, że wszyscy prócz jego adherentów opuścili już salę dawno, przemawiał w sposób mu właściwy i bałamutny. »Sekretarz« Stohandel postawił potem trzy wnioski, które choć nie wiele za nimi podnosiło się rąk, uznano za przyjęte.

Po »zgromadzeniu« Stojałowczyzna bawiła się ochoczo w hotelu narodowym w sali bocznej, podejmowana — jak opowiadają — przez wiecznego kandydata na posła Boguckiego. Harfiarka i »skrzypek« grali od ucha a ksiądz Stojałowski już był niedaleki zatańczenia . . . kozaka. Pewna część biesiadników odjechała wieczór, »wytrzymała bawiła się dłużej.« W rowie znaleziono kogoś, jednak możemy powiedzieć, że nie posła Szajera tą razą.

Posłowie Kubik, Stapiński i Olszewski odjechali, żegnani słowami »do widzenia

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca Wody mineralne sztuczne wyrobu K. Rzący i Chmurskiego: Selterską, Bilńską, Giesshüblerską, Litową i Rakoczy doskonałe w skutkach a tańsze od rodzimych.

w lutym.« Stapińskiemu życzone powożenia w Ameryce, dokąd się na trzy miesiące wybiera i szczęśliwego powrotu

Oto taki był przebieg zgromadzenia. Z całą stanowczością stwierdzany fakt, że poseł Stapiński w Żywcu spotkał się ze sympatją, która mu posłuży w krótkie do opanowania terenu żywieckiego. A Stojałowczyzna przekona się, że chwilowy rzekomy ich »tryumf zwycięstwa« w krótkie się skończy dla niej haniebnym pogrzebem. Da Bóg zdrowie, to się o tem przekonamy.

Potrzeba utworzenia Sądu powiatowego w Jelesni.

Od kilkunastu lat poruszana bywa w Sejmie krajowym i parlamencie wiedeńskim kwestya kreowania nowych sądów w Galicyi a między nimi i sądu powiatowego w Jelesni. Ostatnia w tej sprawie interpelacya w parlamencie p. Doboszyńskiego podczas VIII. sesyi rady państwa dnia 16 grudnia 1901 do prezydenta ministrów wystosowana, dokładnie przedstawia, jak kraj nasz pod tym względem jest krzywdzony w porównaniu do innych krajów koronnych. Na tego rodzaju interpelacye c. k. Rząd albo niedaje wcale odpowiedzi albo zastania się tem, że zastosowanie nowej procedury sądowej stoi temu na przeszkodzie. W ten sposób usuwa się z porządku dziennego sprawy nieraz wielkiej dla ludności doniosłości, lekceważy się jej życzenia i potrzeby, by dogodzić ambicyom jednostek, które za sobą, lepiej aniżeli lud wiejski chodzą — umiejają.

Mamy tu na myśli starania o sąd powiatowy miasteczka »Sucha« gdzie już podobno wszystko jest na dobrej drodze i zapytujemy się na razie, po co w Suchej sąd, jeżeli leży na samym krańcu powiatu a gminy które obecnie należą do powiatu sądowego w Ślemieniu, z obecnego położenia są zupełnie zadowolone.

Inaczej przedstawia się rzecz z kreowaniem sądu w Jelesni. Kto nie zna powiatu Żywieckiego, a sprawa ta trochęby go zajęła, tego odsyłamy do najnowszej a bardzo dokładnej mapy galicyi Fr. Barańskiego (Księgarnia Polska — Lwów plac Maryacki l. 11.)

Projektowany ten od lat kilkunastu okręg sądowy w Jelesni utworzyłyby gminy następujące: Jelesnia jako siedziba tegoż, Koszarawa z przysiółkami Cicha i Bystra, Krzyżowa z przysiółkiem Krzyżówki, Korbiełów, z przysiółkiem Kamienna Sopotnia mała, Sopotnia wielka z przysiółkiem Kolonia, Juszczyzna, Przychorów z przysiółkiem Głuchaczki, Hucisko, Mutne, Pewel wielka, Pewel mała, z przysiółkiem Dorzyska, Rychwałdek, i Pewelka.

Cały ten okręg sądowy powstałby przez odłączenie gminy Juszczyzna od sądu w Milówce, Pewelki i Rychwałdku od Ślemienia a reszty gmin od Żywca. Jelesnia byłaby niemal w środku.

Pismem z dnia 17 listopada 1893 l. 2437 wysokie Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach zapytywało Radę gminną w Jelesni, czy na wypadek kreowania c. k. Sądu powiatowego w Jelesni, życzy sobie należeć do tego okręgu.

Rozumie się że Rada gminna powzięła jednogłośnie uchwałę z usilną prośbą, by sąd ten już raz utworzono.

Ale na tem wszystko stanęło. A przecież zaprzeczyć się nie da, że w tym wypadku za Jelesnią przemawiają wszystkie okoliczności.

Gdy bowiem w r. 1895 c. k. Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od obu c. k. sądów krajowych projektów na utworzyć się mające sądy, zwróciło uwagę tychże, że przy kreowaniu sądów powiatowych należy mieć przedewszystkiem na uwadze objętość i konfiguracyę podzielić

się mającego i projektowanego sądu, stosunki terenowe i komunikacyjne a w końcu życzenia ludności.

Znający powiat żywiecki przyznać muszą że Jelesnia warunkom tym w zupełności odpowiada. Gdy już sama Jelesnia oddalona jest od Żywca 13 Klm., to n. p. przysiółek Cicha 35 Klm. Głuchaczki 25 Klm. Kolonia 29 Klm. Hucisko 23 Klm. i t. d. zaś w razie utworzenia sądu w Jelesni odległość ta zmniejszy się do połowy.

Zważyć przytem należy, ile trudów, i kosztów ponieść musi uboga ludność górską, żyjąca z zarobku w lasach Arcyksiążęcych, jeżeli musi się w sprawach sądowych udawać do Żywca.

Gdy bowiem w Jelesni załatwić się może w jednym dniu, to n. p. z Cichy potrzebuje na to 1½ dnia i dwie nocy, taksamo z Kolonii. Wszystkie wyżej przytoczone gminy prócz Juszczyzny i Koszarawy, należą do parafii w Jelesni, która parafia według ostatniej konskrypcyi liczy blisko 14.000 ludności, a w Jelesni zmuszona jest swoje potrzeby duchowe załatwiać. —

Posiadając stacyę kolejową dogodną komunikacyę wozem, gdyż środkiem gminy prowadzi droga powiatowa i wszystkie prócz Juszczyzny i Pewli małej, udając się do Żywca, tylko tą drogą jechać muszą, dalej dobrze zaopatrzone sklepy, ruch handlowy drzewem i t. d., co wszystko dowodzi, że gminy te wygodnie bez Żywca obejśćby się mogły, gdyby nie sprawy sądowe.

Nie zachodzi tu również obawa co do pomieszczenia sądu i urzędników. Jest kilka budynków, w którychby na razie pomieścić można bióra sądowe, a dużo takich, w których pomieścić się mogli urzędnicy.

Samo piękne i zdrowe położenie Jelesni, dzisiaj już licznie w porze letniej przez gości odwiedzanej, stanowiłoby jedno z bardzo przyjemnych i pożądaných miejsc, pobytu dla urzędników.

Wreszcie za kreowaniem sądu w Jelesni przemawia również znaczna rozległość projektowanego okręgu. Według obliczenia c. k. Urzędu ewidencyjnego w Żywcu, rozległość ta wynosi 245 Klm², a więc nawet więcej aniżeli nie jeden z istniejących okręgów sądowych w państwie. Przedstawivszy wszystkie tak dosadne powody za otwarciem sądu w Jelesni przemawiające, sprawą całą składamy w ręce trzech naszych posłów ludowych. — Do pracy Panowie!

Kronika.

Pamiętajmy o Towarzystwie »Szkoly ludowej!«

Rada dworu i dyrektor kolei państwowej w Krakowie p. Horoszkiewicz bawił przed kilku dniami w naszym mieście. Pobyt jego łączy się planem rozszerzenia tutejszego dworca kolejowego, magazynów kolejowych, i budowy gmachu mieszkalnego, dla urzędników kolejowych. Dworzec ma posiadać w przyszłości poczekalnię salonową dla Arcyksięcia Karola Stefana i drugą kasę dla sprzedaży biletów podróży. Magazyny kolejowe ulegną całkowitej przebudowie, bo te klatki, w których obecnie siedzi po kilku urzędników, grzeszą brakiem najskromniejszych wymagań, a ze względu na zdrowie, mogą stanowić doskonałą mordownię. Dyrekcyja chce więc zaprowadzić pożądane zmiany. Robiono również próby oszczędnościowe co do łączenia dwóch pociągów w jeden pociągany jedną maszyną, popychany zaś dwoma. Próby wykazały niemożliwość na naszej linii gorskiej poruszania się takiego pociągu, któryby miał sześćset metrów długości. —

Marja Konopnicka, największa poetka polska obecnej doby, mieszkająca stale we Florencji (we Włoszech) obchodzi w roku bieżącym jubileusz dwudziestopięcio-

letniej pracy literackiej. Prace jej tchną wielką miłością ludu wiejskiego, który ukochała całym sercem. W Krakowie zawiązał się komitet dla uczczenia Jej wspaniałym wieczorkiem, który się odbędzie w drugiej połowie października. Jubilatka przybędzie do Krakusa grodu na tą uroczystość. Towarzystwo »Szkoly ludowej« nowozałożoną szkołę polską w Morawskiej Ostrawie nazwało imieniem poetki jubilatki.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach »Sokoła« w Żywcu odbyło się w dniu 7. września b. r. z wielką okazałością.

W dniu tym, w którym druty telegrafu zne obwieszczały światu słowa cesarza Wilhelma II. bawiącego w Poznaniu, że w państwie swym zna tylko Prusaków a o Polakach jakby już wszędzie i słuch zaginął tu na kresach w Żywcu, kładziono kamień węgielny pod gmach, w którym mamy czerpać siły fizyczne i duchowe, — na kresach kładziono kamień pod gmach, mający być warownią przed wszelkiego rodzaju napadami »kulturtregerów« i najeźdźców. Uroczystość ta była jakby odpowiedzią na słowa gadatliwego cesarza niemieckiego. Zaczęła się solennem nabożeństwem w kościele farnym, przy udziale wielu druhów w strojach, przy dość licznym udziale przedstawicieli okolicznych gniazd sokolich, i przy tłumnym udziale publiczności, której szczytu kościół farny pomieścić nie był w stanie. Podczas nabożeństwa chór sokoli śpiewał pieśni nabożne, po nabożeństwie pieśni patriotyczne. Nabożeństwo odprawił ks. Migdał wikary żywiecki. Po nabożeństwie wyruszone na plac budowy »sokolni«. Na przodzie postępowała muzyka z drzwikami patriotycznych tonów umundurowani sokoli, straża ogniowa i patriotyczna publiczność.

Akt fundacyjny pisany na pergaminie odczytał druh Augustynowicz u stóp wznoszącego się budynku, poczem zwinięto go w trąbkę i włożono w puszkę, którą zalutowano i zamurowano. Dokument ten zaopatrzone był w podpisy członków obecnie urzędującego Wydziału »Sokoła«, i wielką ilość podpisów uczestników uroczystości. Przy sposobności kładzenia podpisów na akcie fundacyjnym, składano datki na cele Sokoła, które wyniosły przeszło 200 koron.

Prezes »Sokoła« Dr. Kornicki przemówił do zebranych bardzo przekonująco, choć w niewyszukanych słowach, kładąc nacisk, na zadanie jaki spełniać ma obowiązek sokół na kresach — w Żywcu, prosiąc wszystkich którzy czują i myślą po polsku, by wszyscy razem z ochotą zaprzękali się do pracy dla dobra i rozwoju idei sokolej. Mowa prezesa wywołała zapal.

Ksiądz wikary Migdał odprawił modły i ceremonje kościelne, poczem uczestnicy rozeszli się.

O godzinie 12tej w południe w sali hotelu Kotlarskiego zebrano się na wspólne śniadanie bardzo licznie.

Pierwszy głos zabrał starosta żywiecki, p. Kokurewicz. Słowami swymi wywołał powszechny zapal i uwielbienie. Po za ogólnie szanowanym naczelnikiem powiatu, widniały dosadne rysy człowieka prawego i gorąca kochającego ojczyznę. Życząc Sokolowi żywieckiemu jak najpomyślniejszego rozwoju w każdym kierunku, pił zdrowie w ręce prezesa dra. Kornickiego. Prezes zabrawszy głos, dziękował przede wszystkim Radzie miasta Żywca za dobrodziejstwa Rady wyświadczone »Sokolowi«, podniósł je szczegółowo, dziękując za nie prosił o życzliwe wspieranie »Sokoła« w przyszłości, pił zdrowie świetnej Rady miejskiej w ręce burmistrza p. Jana Studenckiego. Burmistrz solennie zapewnił o najgorętszych chęciach popierania gniazda sokolego w swem przemówieniu. Imieniem krakowskiego »Sokoła« przemówił p. Świdrygiello-Świdzki w słowach bardzo gorących. Toasty sypały się jak z rogu

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca aparaty i przybory fotograficzne z najlepszych fabryk.

Józef Forner

Fabryka wody sodowej
SPORYSZ ad ŻYWIEC.

Fornera woda sodowa wpływa korzystnie na wydzielenie soku żołądkowego i na ruchy jelit.

Fornera woda sodowa w. macnia pod czas ogólnego osłabienia lub zmęczenia.

Fornera woda sodowa gasi pragnienie wśród upałów i gorączki.

Fornera woda sodowa jest dalej bardzo dobrym środkiem dla podniesienia apetytu.

Fornera woda sodowa jest dobrą wreszcie dla usunięcia gnuśności jelit.

Foncière

Peszteński Zakład Ubezpieczeń

założony w roku 1864

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny

w Lwowie ul. Akademicka 28

Pełnowpłacony kapitał akcyjny . . . K 3,000,000

Kapitał rezerwowy „ 17,000,000

Roczne dochody z premij „ 10,000,000

Ogólny fundusz gwarancyjny wynosi
zwyż K 30 000,000

Taryfy Foncière są mierne i warunki bardzo korzystne

- Ubezpieczenia od ognia
- Ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku
- Ubezpieczenia na wypadek śmierci
- Ubezpieczenia posagów dla dzieci
- Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków
- Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

„Foncière“

przyjmuje zgłoszenia przez Agencję powiatową u

ADOLFA WERBERA
w Zabłociu przy Żywcu.

Realność

w Zabłociu składająca się z 5 pokoi, wraz z wielkim ogrodem i paru morgami pola do sprzedania. Wiadomość u p. Bośniackiej w Zabłociu.

BRONISŁAW KRASICKI

Od lat 12 zaszczytnie i daleko znana firma

obecnie Kraków ul. Karmelicka l. 40 I. piętro.

Poleca	Oficyalistów Służbę Robotników	Reklamuje	zakłady krajowe
Udziela	Informcayi w sprawach służbowych	Utrzymuje	Agencję ogłoszeń
Ułatwia	Kupna. Sprze- daże dzierżawy najem mieszkań	Przyjmuje	Adm. realności i kamienie oraz kontrolę rachunków

Agencya handlowa zastępuje najpierwsze firmy i poleca doborowe towary wszelkiej jakości.

firmie **BRONISŁAW KRASICKI** w ubiegłych latach pod wiosnę li tylko na wartość firmy powierzali obcy ludzie do 40.000 rocznie.

Korespondencya w języku: **polskim, ruskim, niemieckim, francuzkim.**

Firma na razie zatrudnia 8 biurowych pomocników i wkrótce personel powiększy, to też każda korespondencya, każda możliwa sprawa bezwzględnie załatwioną bywa. Do korespondencyi używa maszyn do pisania.

Przy wszelkich zgłoszeniach dotaczyć należy markę na odpowiedz.

Prospecta, cenniki, wyjaśnienia na żądanie odwrotną pocztą.

RAFAEL ENOCH

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu,

otworzył sklep w domu p. Katzera

poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.

Do rozparcelowania.

Do

Folwark

Olesza, poczta Monasterzyska

400 mórg najlepszy czarnoziem uprawa tytoniu, buraków kukurudzy, morga po 280 zł także las, i łąki:

Osobno do nabycia sto mórg folwarek.

Adres:

Dwór Olesza, p. Monasterzyska,

stacya kolei koło Stanisławowa.

— Kościół i szkoła w miejscu. —

DOM

lk. 334 ul. Kościuszki
w Żywcu

jest z wolnej ręki do
wynajęcia!

Nadaje się na sklep wędlin, oraz warsztat masarski. — Bliższych informacji udzieli właścicielka p.

Teresa Studencka.

Liczne Listy pochwalne od wysokich osobistości, urzędników, obywateli jakoteż dobra sława Firmy dają najlepszą gwarancję.

Dom meblowy

KAMM HOLZA w CIESZYNIE,

Saska kępa 31
ulica Kolejowa 1.
Telefon Nr. 24.

pojedynczo i hurtownie
Dostawca związku
c. k. urzędników
państwowych.

Bogato zaopatrzony skład doborowych i gustownych urządzeń pomieszkań dla każdego stanu — z 5-cio letnią pisemną gwarancją — po cenach fabrycznych i skromnych splatach.

25 Oddalenie nie przeszkadza ponieważ dostawa następuje oplatnie do każdej stacyi kolejowej. Wysyłka na prowincję nader sumienna.

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca znakomite nacieranie na reumatyzm „Linimentum Mentholi“ Witkiewicza, po 80 halerzy za flaszkę.

obfitości. Przemawiali przedstawiciele gniazd sokolich z Białej i Jordonowa, a mowy ich odznaczały się szczególniejszym połotem myśli i serdecznością uczuć. Prosta ale nadzwyczaj lubą mowę wygłosił druh Niementowski z Kalwarji, jeden z druhów tych, którzy podnieśli przed laty dziewięciu myśl założenia sokoła w Żywcu. Mowa ta prostotą swą wyciskała lzy rozczulenia. Pił zdrowie długoletniego byłego prezesa druha Barańskiego. Z morza toastów, które wszystkie owiane były jedną gorącą myślą, mowa druha Polonczyka zrobiła wrażenie podniosłe. Mowca rąbał patryotycznymi wyrazami a słowa zacytowane z wiersza Vrhlickiego »Nie damy się« wprost elektryzowały słuchaczy.

Ogólny nastrój był nadzwyczaj wzniosły i braterski.

Wieczorem odbyła się wieczornica, a ogniste tany przerwał już późny dzionek. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach »sokoła« w Żywcu, została wyryta głęboko w sercach naszych i pamięci.

Koło Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Żywcu zamierza w połowie października urządzić w sali ratuszowej przedstawienie amatorskie. Choć jeszcze program nie ustalony, zachęcamy do zapamiętania sobie, że obowiązkiem nas wszystkich jest na tym wieczorku się zjawić, by i czas miło przepędzić, i groszem swym przyczynić się do popierania tak szlachetnego Towarzystwa, jakim jest Towarzystwo »szkoły ludowej«. Po przedstawieniu będą tany . . . do upadłego. Spodziewamy się, że na wieczorku nie braknie nikogo, komu tylko dobro oświaty ludowej leży na sercu.

Przy tej sposobności przedkładamy listę tych osób, które kwoty równocześnie wyszczególnione, złożyły jako »dar narodowy 3 maja« na rzecz Towarzystwa »Szkoły ludowej.«

Na listę Nr.:	K. h.
3415 Wny. Wł. Niedźwiecki	4.15
3418 „ Dr. Wł. Bogdani	4.—
3419 „ Dr. Wł. Raschke	4.—
3421 „ Dr. M. Kornicki	4.—
3423 „ Karol Ringer	4.—
3424 „ Jan Studencki	7.70
3425 „ Mich. Myszką	2.—
3427 „ J. Bobak	7.—
3426 „ A. Tournelle	—.92
3428 „ Dr. F. Bąkowski	4.54
3429 „ Dr. W. Idziński	2.—
3430 „ Dr. A. Seidler	3.—
3432 „ Dr. A. Fonferko	4.—
3432 „ Wł. Graff	3.—
3436 „ Królikowski	19.40
3437 „ Barański	2.—
3438 „ M. Kokurewiczowa	5.50
3441 „ Ant. Rybarski	24.24
3442 „ W. Gawinówna	6.10
3443 „ Heniszowa	—.50
3445 „ Kotlarski	2.—
3448 „ H. Bażanowa	2.20
3449 „ J. Pressenowa	4.22
3451 „ St. Piechnikowa	1.50
3452 „ St. Szczepański	10.64
3453 „ H. Bośniacka	3.—
3454 „ J. Senisson	27.—
3455 „ J. Danko	3.20
3456 „ W. Bobakowski	5.—
3458 „ R. Pantoflinski	9.—

Razem 179.84

Papiernia żywiecka stanowiąca własność towarzystwa akcyjnego, została zwolniona od dodatków do podatków na przeciąg lat dziesięciu. Wiadomość ta wywołała w gminie zabłockiej wielkie niezadowolnienie, ze względu na to, iż sądzono, że papiernię zwolniono również od podatków gminnych. Otóż zasiągnąwszy informacji u osób znających te sprawy, możemy zapewnić, że Wydział krajowy nie może darowywać podatków gminnych; gminę się o chęć takiej darowizny nie pytano, i papiernia jest obowiązana nadal podatki gminne uiszczać. Dochodzą nas wieści, że w razie czegoś papiernia i tak płaciłaby w dowolnej wysokości podatki

gminne, gdyż nie chciałaby przecież wyzyskiwać gminy biednej, jaką stanowi Zabłocie. Wszyscy więc o całość dochodów gminnych dbający, mogą najspokojniej spać, nie myśląc o tem, że gmina Zabłocie miałaby być jeszcze biedniejszą. Na to sama papiernia, — której zgoda z gminą potrzebna, — nie pozwoli.

Szkoła w Milówce nowozbudowana, została z początkiem roku szkolnego oddaną do użytku publicznego. Dokonano uroczystego poświęcenia tej szkoły w obecności przedstawicieli władz. Że szkoła taka stanęła w Milówce — to zasługa tamtejszego notaryusza. Dałby Bóg więcej takich rzeczników oświaty!

Jubileusz kapłański. Piękną uroczystość obchodziła Sucha W czwartek 4. z. m. przypadł 50-letni jubileusz kapłaństwa ks. kanonika Józefa Prochera, proboszcza w Suchej. Niezwykła ta, bo pierwsza jaką dotychczas Sucha oglądała, uroczystość była szeregiem gorących uczuć, szacunku i przywiązania do sędziwego jubilata. Za jego przeszło 30-letnią gorliwą pracę w parafii suskiej. Wdzięczni parafjanie rozpoczęli ten uroczysty obchód w dniu 3. z. m. Wieczorem przybyła straż ogniowa i obywatelstwo przed plebanją. Następnie jeden z obywateli tutejszych p. Wołytko w prostych, lecz do łez wzruszających słowach, oddał hołd, podniósł zasługi i złożył życzenia sędziwemu jubilatowi w imieniu parafjan. Nazajutrz rano zebrali się wierni i duchowieństwo okoliczne, krewni i przyjaciele, aby wziąć udział w pięknej i rzadkiej Ceremonji włożenia na skronie jubilata wieńca rozmarynowego i wręczenia mu laski starości. Ceremonji dokonał dziekan suski ks. kanonik Marcei Klimkiewicz, poczem wygłosił podniosłe kazanie o godności kapłaństwa i dobrym pasterzu a wspomniawszy o życzeniach przesłanych przez Jego Eminencję ks. kardynała Puzyńkę złożył życzenie jubilatowi w imieniu współbraci kapłanów. Po uroczystej sumie odprawionej przez jubilata i procesji odprowadzono przy dźwięku muzyki i strażów moździerzowych jubilata do domu, gdzie składali życzenia przedstawiciel zarządu dóbr, gminy i nauczycielstwo.

Następnie podejmował jubilata licznie zebranych gości. Wśród toastów na cześć J. E. ks. kardynała biskupa krakowskiego kollatorów hr. Branickich oraz sędziwego jubilata, rzewnie wyrwał się w sercach obecnych toast wzniesiony przez ks. dziekana Harchego na cześć trzech braci jubilata, starszków, którzy z dalekich stron na tę uroczystość przybyli.

Iluminacja i piękne ognie sztuczne spalone wieczorem przed plebanją przy dźwiękach muzyki dopełniły uroczystości. Parafjanie zebrani przed plebanją dali jeszcze raz dowód, iż niezapominają o zasługach swego duszpasterza i złożyli czcigodnemu pasterzowi życzenia, by go Bóg zachować raczył przy czerstwym zdrowiu „ad multos annos“.

Morskie Oko wygraliśmy! Spór, jaki się toczył o Morskie Oko, został rozstrzygnięty na naszą korzyść. Węgrzy otrzymali nie wielki skrawek ziemi coś więcej, jak dwadzieścia morgów. Wyrok prawomocny, od którego rekursu nie ma wydał dr. Winkler już na piśmie, a podpisali go też sędziowie rozjemczy Lhocky i Tchórnicki. Z chwilą wydania wyroku żandarmerja węgierska znikła z nad Morskiego Oka bez śladu. W Węgrzech wyrok dla nas przychylny w niektórych stronnictwach został przyjęty knąbrnie. Nawet zapowiedziano interpelacje w tej sprawie w sejmie węgierskim, ale to nic nie pomoże i wyroku nie obali.

Proces ks. Stojałowskiego przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi naszego pisma został odroczone i takowy się jeszcze nie odbył. Sąd cieszyński przychylił się do prośby naszego redaktora, by mu pozwolono, nagromadzić jeszcze większą ilość materiału dowodowego, a którego by w

jednym dniu nie zdołano wyczerpać. Rozprawa odbędzie się zapewne w następnej kadencji i rozpisana zostanie co najmniej, na 3 dni. Przez trzy dni będzie ks. redaktor prał swoje brudy, a »praczki« w osobie rozmaitych wybitnych osób, będą miały dotkliwie kijanki. Niech tylko ksiądz nie odstąpi od procesu, albo „przypadkowo“ nie spóźni się na rozprawę, bo by nam wyrządził dotkliwą krzywdę, już nie tyle materialną ile moralną.

Pan Stohandel także niech przyjdzie przysłuchać się, co o jego mistrzu będą mówić ludzie wiarogodni. Tam ale burd nie można wyprawiać, a jego hasło: „do pola s nim“ może być skierowane przeciwko niemu ale w formie: „do kozy z nim“. Tam komendę trzeba złożyć przed progiem gmachu sądowego.

O dniu, w którym się proces ma odbyć, doniesiemy, i jeszcze raz gorąco prosimy wszystkich którzy chcą, mieć pojęcie o działalności księdza Stojałowskiego, by przybyli do Cieszyna na rozprawę, a sąd o tym człowieku sami sobie potem wyrobią. —

Honorowy Stojałowczyk. Czytamy w „Przyjacielu Ludu“: We wrześniu 1901, w czasie wyborów do Sejmu, Stohandel, sekretarz Stojałowskiego, agitując za Boguckim poił wyborców w restauracji Anny Biegunowej — na kredyt, potem jednakowoż wyparł się tego i do dziś dnia nie wyrównał rachunku w kwocie 43 k. 71 gr. Rachunek ten obejmuje przeważnie należytość za piwo i wódkę, a nawet za 4 obiady samego kandydata. Mimo licznych upominań się p. Biegunowej i oddania całej sprawy adwokatowi, Stohandel kłamie w żywe oczy, że restauratorki do takich wydatków nie upoważnił, a sam Stojałowski, przyparty do muru podczas ostatniego zgromadzenia w Żywcu, wykręcił się sianem. Przyjdzie zdaje się do rozprawy sądowej, która odsłoni wszystkim tajemnicę, w jaki to sposób stojałowczyzna zdobywa mandaty.

Arcyksiążęca fabryka nawozów sztucznych i kwasu siarkowego w Żywcu, jak się dowiadujemy, została sprzedana akcyjnemu towarzystwu tego rodzaju wyrobów i ma być w przyszłości zupełnie zniesioną. Przez ubytek niniejszej fabryki traci przeszło 200 ludzi zarobek, którego muszą szukać gdzieindziej. Dochodzą nas wieści przytem, że w krótko skasowaną zostanie fabryka Blanka w Węgierskiej Górze, która dla braku odpowiedniej ilości drzewa musi być przeniesioną w inne strony. Opowiadają też że znany fabrykant armat, Krupp, traktuje o kupno arcyksiążęcej fabryki żelaza w Węgierskiej Górze, którą po nabyciu najprawdopodobniej zwinie. Smutno by się przedstawiał nasz przemysł w Żywieczyźnie, a jeszcze smutniej dola naszych robotników.

Kradzież milionów. Wiedeń cały porusza obecnie wiadomość o wielkim złodziejstwie, jakiego dopuścił się niejaki Jelinek w instytucji finansowej, zwanej „Länderbank“. Mianowicie Jelinek skradł 4,600.000 koron i uciekł. Złodziejstwo tak wielkiej kwoty, zadziwia wszystkich, gdyż do dziś dnia jeszcze nie zbadano ksiąg i nie podano do publicznej wiadomości, w jaki sposób Jelinek przez wiele lat ukrywał brak tak wielkiej kwoty. Dzisiaj wiadomem jest tylko, że Jelinek był uważany za nadzwyczaj sumiennego i pracowitego urzędnika.

Podziękowanie.

Za łaskawe ofiarowanie dla ubogiej młodzieży szkolnej, na przybory naukowe kwoty 10 K składa W m u. Panu Stanisławowi Szczepańskiemu aptekarzowi w Zabłociu imieniem obdarzonej dziatwy

serdeczne podziękowanie.

Zarząd 4-klasowej szkoły w Zabłociu

Michał Klimond

Kierownik szkoły.

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca proszek holenderski dla bydła.

Ogniotrwałe żelazne

kasy

żelazne

Ogniotrwałe kasety

do przymocowania u biurka, po najtańszej cenie u firmy

S. BERGER

we Wiedniu.

I. Wipplinger-strasse 29, ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Franciszek Olszewski

krawiec męzki cywilny i wojskowy przy ulicy Kościuszki w Żywcu poleca swoją pracownię krawiecką i ręczy za doborowe i gustowne materye i sukna oraz za modny i elegancki krój.



Hermann Munk w Zabłociu

dworca kolejowego koło ca swój bogato zaopatrzonej skład baty her chińsko-rosyjskiej po cenach niskich.

XXXXX || XXXXX
Fabryka wódek i likierów

Hermana Munka w Zabłociu

poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem za wiadomia, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztą we flaszkach i w butlach opłatanych.

XXXXX || XXXXX

nie zwykły spirytus ani lak żywiczny lecz środek płynny o pięknym połysku dokładnym zapuszczaniu i natychmiastowym schnięciu.

Nadaje posadzce elegancji i zapuszcza wszelkie dawniejsze pociągania.

Nowość! Znakomity środek do zapuszczania posadzek, murów i sprzętów. Nowość!

LAKIER EOLINOWY

marka prawną zabezpieczony

można go mieć w pięciu kolorach, natychmiast schnie, hezwonny, kolor i połysk występuje już po pierwszym pociągnięciu.

Trwałość poręcza się.

W Żywcu na składzie u firmy:
JÓZEF WERBER
w Isep.

Na odpusty, wesela, dla sklepów wiejskich

poleca tanie wyroby cukrowe i piernikarskie

JAN KATZER w Zabłociu.

Tamże świece woskowe kościelne we wszystkich wielkościach i gatunkach.

L. Frommowitz w Zabłociu

poleca swój bogato zaopatrzonej skład mąki i wiktuałów, również towarów korzennych tak hurtownie jak i częściowo po cenach przystępnych.



Sztuczny nawóz „Tomasyna“ najlepszy i najtańszy środek do poprawy nieurodzajnych gruntów do nabycia u

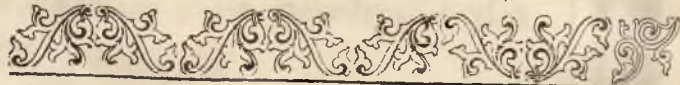
B. Lermiera w Zabłociu

naprzeciw dworca kolejowego.

ANTONI PAWEŁEK, Isep,

malarz i lakiernik,

wykonuje wszelkie roboty w zakresie jego fachu wchodzące z artystycznym gustem po umiarkowanych cenach. — Roboty w guście „Secession“.



M. SCHWARZ, Zabłocie

cegły maszynowe, dachówki cementowe rurki drenowe, wapno.

Leopold Unger

fabryka zapalek w Za dzielu przy Żywcu.

Znane polskie kiełbasy delikatne tudzież szynki surowe i wędzone po tanich cenach, tak częściowo jakoteż hurtem, każdego czasu u

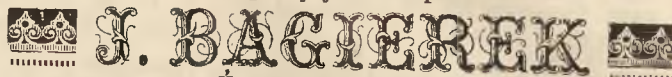
Franciszka Studenckiego

w Ispie.

Wysełka pocztą i koleją odwrotnie codziennie

Wyroby szewskie

najlepszej jakości poleca



w Żywcu, ul. Kościuszki.

Roman Wieczorek

krawiec w Żywcu

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące. z gwarancją za najlepsze wykonania, po przystępnych cenach.

Taniej jak w Bielsku i wygodnie

bo na spłaty i na miejscu

młockarnie, siewkarnie, pompy, wszelkiego rodzaju, sikawki i wszelkie maszyny rolnicze własnego wyrobu poleca

Zygmunt Rübner w Zabłociu

pracownia maszyn i warsztat ślusarski.

Każdy więc rolnik nie potrzebując zaraz kupować niechaj ogląda u mnie wyroby i przekona się o tanioci.

WĘGLE kamienne

B. Glücksman w Ispie koło Żywca.

Wskutek uchwały Wydziału z dnia 28. listopada 1901 r

„Kasa Oszczędności miasta Żywca“

opłacać będzie począwszy od dnia 1. grudnia 1901 od wkładek bez różnicy ich wysokości procent po 4 1/2. za Wydział i Prezes Dr. Kornicki.

Zarząd lasów Kocierz

ad Moszczanica, poczta Rychnów

koło Żywca dostarczyć może na żądanie

sztachety

do ogrodzeń w każdej ilości po tanich cenach.

Zgłoszenia pisemne uprasza się do Zarządu.

Fotograficzny Atelier R. SCHREINZER i Syn

w BIELSKU i ŻYWCU

Zdjęcia fotograficzne w Żywcu w każdą niedzielę po 1. i 15. miesiąca od 10 rano do 5 popołudniu.

Uprasza o liczne odwiedziny.